Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-58, 585-10, nocny 566-58. Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 58 | Kraków, poniedziałek 21 kwietnia 1947 | NR 108

Wypróbowany w przeszłości przyjaciel

Były prezydent Hoover zawzięcie broni niemieckiego stanu posiadania

NOWY JORK. 21. 4. Herbert Hoover wystąpił ponownie w obronie przemysłu niemieckiego oświadczając przedstawicielom prasy, że „Alianci z pracowitością pszczół niszczą fabryki nawozów sztucznych w Niemczech w okresie, kiedy cała Europa potrzebuje żywności. Jeśli nadal będziemy tak postępować, ostatecznie amerykański płatnik zapłaci za wyżywienie Europy".

Oświadczenie swoje złożył Hoover prasie po opuszczeniu sali posiedzeń komisji spraw zagranicznych senatu, na której przy drzwiach zamkniętych przedstawił swą opinię na temat ustawy o wyasygnowaniu 350 milionów dolarów na pomoc poumrowską dla 6 krajów europejskich.

Hoover skrytykował specjalnie rozbiórkę fabryki nitrogenu i fosforu w Niemczech, ponieważ jak się wyraził „można je użyć dla celów pokojowych". Jak wiadomo, fabryki te należące w znacznej części do I. G. Farbenindustrie, były podstawą chemicznego przemysłu wojennego i zarówno w Jałcie jak i Poczdamie uchwalono ich likwidację. Argumenty Hoovera o zwiększonych kosztach pomocy Europie, nabierają specjalnej wymowy w świetle stosunków amerykańsko-niemieckich w okresie jego prezydentury.

Jak wiadomo był to okres nie tylko wydajnej pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych dla Niemiec, ale rozkwitu stosunków między niemieckim przemysłem chemicznym I. G. Farben i przemysłem amerykańskim. Wielu z ówczesnych przyjaciół Hoovera ściśle było związanych ową współpracą i penetracją I. G. Farbenindustrie w USA, czego dowiodły dochodzenia departamentu sprawiedliwości po wybuchu wojny w roku 1941.

Jeśli chodzi o intencje Hoovera, to należy przypomnieć oficjalne dokumenty departamentu stanu, dotyczące akcji pomocy Hoovera z okresu po pierwszej wojnie światowej. Dokumenty te były opublikowane w Waszyngtonie jesienią ubiegłego roku. Wynika z nich, że Hoover wykorzystał akcję pomocy dla celów politycznych, odmawiając m. in. pomocy żywnościowej Węgrom w okresie rewolucji.

Zakończenie tygodnia Ziem Zachodnich

GORZÓW, 21. 4. (PAP). Kulminacyjnym punktem tygodnia Ziem Zachodnich była wielka uroczystość w Gorzowie nad Wartą, stolicy ziemi lubuskiej.

Na uroczystość tą przybył wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka.

Wicepremier Gomułka wygłosił przemówienie wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami na cześć rządu. — Słowa wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych o wielkim wysiłku włożonym przez Polaków dla zagospodarowania Ziem Odzyskanych spotykały się z gorącym przyjęciem ludzi, którzy od dwóch lat już zagospodarowują Ziemię Lubuską.

Po przemówieniu w podniosłym nastroju zebrani odśpiewali Rotę.

USA grozi nowy strajk

NOWY JORK 21. 4. (Reuter). Strajk 1900 pracowników finansowych okręgu nowojorskiego, wyznaczony na poniedziałek dnia 21 bm., wydaje się nie do uniknięcia. Przywódcy związku oświadczyli, że jest mała nadzieja na osiągnięcie porozumienia, ponieważ giełda nowojorska nie zdradza zamiaru ustąpienia żądaniom pracowników.

Walter Reuther, prezes związku pracowników samochodowych, należącego do kongresu związków robotników przemysłowych (CIO) ostrzegł wielki przemysł, że jeśli nie przystosuje płac do rekordowych zysków firm samochodowych, wówczas będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzialność za największy z kryzysów gospodarczych, jakie znają Stany Zjednoczone.

Powołując się na rekordowe zyski przemysłu samochodowego w ostatnim kwartale 1946 roku, Reuther stwierdził, że pracodawcy mogliby podnieść płace pracownicze o 23 i pół centa za godzinę, obniżyć o 10 proc. ceny samochodów i w roku 1947 mieć nadal zyski równe lub wyższe od przeciętnych zysków w okresie przed wojennym w latach 1936—1941.

Wykrycie spisku w centralnej Portugalii

LONDYN, 21. 4. (Reuter). Jak donoszą z Lizbony, portugalski minister wojny pułkownik Santoso Costa, oświadczył w niedzielę dnia 20 bm., iż w centralnej Portugalii wykryto spisek, mający na celu zorganizowanie powstania.

„Niewielka liczba" osób, współpracujących z cywilami, agitatorami — stwierdza oświadczenie — planowała wybuch „lewicowej rewolty" w celu obalenia obecnego ustroju w Portugalii.

W myśl oświadczenia, usiłowania zawiodły. Minister wojny dodał, że 10-go kwietnia wykryto akcję sabotażową załogi 20 samolotów. 2 osoby odpowiadające za sabotaż a 2 dalsze zbiegły. Minister potwierdził pogłoski, że planowano również wywołanie powstania w Lizbonie.

Strajk w dokach i stoczniach w Lizbonie zlikwidowano. Dokonano licznych aresztowań i wielu strajkujących deportowano. Aresztowano również pewnych znanych członków opozycji, w tym studentów, należących do „Unii Ruchu Demokratycznego".

FIORELLO LA GUARDIA STWIERDZA

Plan Trumana jest niewykonalny

NOWY JORK, 21. 4. Dziennik „PM" z 20 bm. zamieszcza artykuł Fiorello la Guardii pod tytułem „Dlaczego plan Trumana jest niewykonalny". La Guardia stwierdza, że wielu posłów głosujących za udzieleniem pomocy Grecji i Turcji czyni to raczej niechętnie. Nie wielu członków kongresu — zdaniem la Guardii — zdaje sobie sprawę z konsekwencji udzielenia pomocy, która nie ma na celu nakarmienia głodnych ani odbudowy zniszczonego kraju, ale ma być wydana na cele wojskowe.

„Im więcej — pisze la Guardia — usiłuje się wykazać, że Stany Zjednoczone pragną współpracować z ONZ, tym jest oczywistsze, że w tym przypadku pominięto ONZ". La Guardia uważa, że interwencja w Grecji i Turcji zaważy poważnie na wyborach prezydenta w przyszłym roku. Zdaniem la Guardii sprawa Grecji powinna być przedstawiona ONZ, która ze swej strony powinna roztoczyć 5-cio letni międzynarodowy nadzór nad gospodarką w Grecji. Po tym okresie należałoby przeprowadzić w Grecji reformy, zalecone przez międzynarodową komisję.

Depesze w drugą rocznicę paktu polsko-radzieckiego

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a ZSRR wysłano następujące depesze:

Do Generalissimusa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Moskwa Kreml.

W pamiętną rocznicę podpisania paktu pomiędzy rządem polskim a ZSRR, pozwalam sobie przesłać w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i w moim własnym serdeczne pozdrowienie dla Pana i Narodów ZSRR. Rok ubiegły bardziej jeszcze zacieśnił serdeczne więzy przyjaźni pomiędzy naszymi krajami i potwierdził niezłomność podstaw naszego sojuszu. Szlachetne poparcie, okazywane przez rząd radziecki w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie jest dla nas nie tylko dowodem wierności sojuszniczej, ale wyrazem wspólnej troski o uniemożliwienie niemieckiej agresji.

Wierzę, że w ścisłej współpracy z bratnimi nam narodami ZSRR w oparciu o solidarność słowiańską i współdziałanie wszystkich narodów miłujących pokój, umocnimy podwaliny pod sprawiedliwy i trwały pokój.

(—) Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów.

Do pana W. M. Mołotowa — ministra spraw zagranicznych ZSRR — Moskwa.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni pomiędzy naszymi krajami proszę przyjąć moje najlepsze życzenia pomyślności zarówno dla narodów Związku Radzieckiego, jak i dla Pana osobiście.

Dwa lata szczerej przyjaźni wykazały dobitnie owocność współpracy nie tylko dla zbawiennego pożytku naszych narodów, lecz i [illegible] pokoju. Ze szczególnym [illegible] przyjął Naród Polski wiadomość o stanowisku, zajętym przez Pana w sprawie naszej granicy zachodniej na ostatniej konferencji moskiewskiej. Jestem pewien, że i w przyszłości przyjaźń polsko-radziecka będzie trwałą podporą pokoju i pomyślności naszych narodów.

(—) Zygmunt Modzelewski
minister spraw zagranicznych.

Porozumienie Kuomintangu z partiami centrowymi

NANKIN, 21. 4. (SAP) Układ w 12 punktach został zawarty między Kuomintangiem a partiami mniejszościowymi. Układ podpisali Czang Kai Szek w imieniu Kuomintangu i przewodniczący 3-ch partii: demokratyczno-socjalistycznej, „Młodych Chin" oraz „Niezależnych".

Główne punkty układu przewidują uregulowanie konfliktu z komunistami drogą dyplomatyczną zaraz po odbudowie dróg żelaznych.

Według zasad konstytucji „Yuan" wykonawczy staje się natychmiast odpowiedzialny przed Yuanem ustawodawczym.

Po podpisaniu układu Czang Kai Szek oznajmił, że przewodniczącym Yuanu wykonawczego (to znaczy chińskiej rady ministrów) został wybrany jednogłośnie generał Czangszum, członek liberalnego skrzydła Kuomintangu.

Wspólne zebranie aktywów PPS i PPR

Dziś, t. j. w poniedziałek, dnia 21. IV. o godz. 18-tej odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zebranie dyskusyjne aktywów PPS i PPR.

Na zebraniu wygłosi referat wicemarszałek sejmu — sekretarz Komitetu Centralnego PPR, tow. R. Zambrowski.

Republika federacyjna o federaliźmie światowym

Po tamtej wojnie wszyscy ludzie widzieli w Lidze Narodów spełnienie swoich nadziei. Nastrój ten trwał długo, bo aż do chwili niepowodzenia, jakie spotkało konferencję rozbrojeniową w roku 1932. Zbyt śmiałym byłoby natomiast twierdzenie, że UNO cieszy się podobnie korzystną atmosferą. Wywodzi się zresztą z idei, której powinni służyć wszyscy ludzie dobrej woli. Reprezentuje wysiłek stworzenia światowej federacji pod przewodnictwem wielkich mocarstw, które zażądały dla siebie uprawnień i przywilejów odpowiednich do ich odpowiedzialności. Karta Narodów Zjednoczonych daje możliwości owocniejszego działania, niż pakt Ligi Narodów. Mimo to jednak, w niecałe dwa lata po przyjęciu Karty w San Francisco, w rok przeszło po pierwszym plenarnym zebraniu UNO, trzeba stwierdzić, że nowa organizacja budzi mniej nadziei, niż Liga Narodów na początku swej pracy, a nawet w 10-tym czy 12-tym roku swojej egzystencji.

Dlatego wiele osób chwyta się nowych nadziei i goni za rozstrzygnięciami o wiele radykalniejszymi w odniesieniu do organizacji międzynarodowej. Jedni żądają federacji i zależnie od większych czy mniejszych ambicji, chcieliby ją zastosować bądź wyłącznie do Europy, bądź też do całego świata. Inni, przeskakując kolejne etapy, gorąco zalecają natychmiastowe utworzenie rządu światowego. My wiemy z doświadczenia, że nie jest najlepszą metodą godzić sprzeczne interesy i aspiracje, znajdować wspólny mianownik dla potrzeb i idei bardzo zróżnicowanych między sobą narodów, ale że lepiej jest zostawić każdemu dostateczną autonomię.

Wielki to zaszczyt dla nas, że usiłuje się dziś „helwetyzować" Europę, a nawet i świat cały. Mimo wszystko jednak jest charakterystyczne, że idea federacji europejskiej czy światowej natrafia u nas na dosyć szczególny sceptycyzm. — Nie ma w tym zresztą nic poza skromnością, jeśli sądzimy, że lekarstwa, które okazały się skuteczne w granicach małej Szwajcarii, mogą nie doprowadzić do tych samych sukcesów na szerszej płaszczyźnie. Nasza Konfederacja jest wynikiem długiej ewolucji, która rozwijała się przez wiele wieków. Wiemy, że konsolidacja następowała odpowiednio do tego, jak poszczególne ludy, które się na Konfederację składają, powoływały się na te same wartości, co im ułatwiało przyjmowanie tych samych praw. W historii ludzkości brak przykładu na powstawanie konfederacji tylko dzięki przemyślanemu i ostatecznemu postanowieniu. Wszystkie konfederacje, które przybrały żywy kształt i którym udało się przetrwać, są wynikiem stopniowego przybliżania się do celu, stałego doskonalenia, stopniowego zacieśniania węzłów, które na początku były dość luźne.

Przede wszystkim musimy zaznaczyć, że nic nie wydaje się bardziej niebezpieczne i bardziej ogołocone z realizmu, jak tendencje, które chcą na suwerenności narodowe przerzucić odpowiedzialność za wszystkie konflikty i wszystkie antagonizmy, które dzielą świat i które w stałych odstępach czasu, doprowadzają go na brzeg przepaści. — Mówimy to w pełni świadomości tego, ile zła wyrządziły narodowe imperializmy.

Rozwiązanie problemu nie leży w ucieczce od suwerenności narodowych, ale w ich ograniczeniu. Nie można poddać całego globu władzy jednego światowego rządu, który byłby obarczony zadaniem ogólnego zjednoczenia. Żyjący federalizm jest utworzony przede wszystkim z poszanowania odrębności narodowych. Przewiduje zrezygnowanie z możliwie małej części suwerenności narodowej po to, żeby każdy mógł korzystać w pełni z pozostałej części, która mu została przyznana. Ta rezygnacja jest potrzebna. Gdyby była całkowita, uczyniłaby więcej złego, niż do[illegible].

(„Gazette de Lausanne", Lozanna).

Ruchomy gabinet dentystyczny podarowali nam szwajcarscy robotnicy

WARSZAWA 21. 4. (SAP). — Od Związku Robotników Szwajcarskich „Samaritaine" z Berna uzyskujemy piękną pomoc w postaci kompletnie urządzonego ruchomego gabinetu dentystycznego. Jest to dużych rozmiarów autobus, wytwornie wewnątrz urządzony i zaopatrzony we wszystko, co nowoczesny gabinet dentystyczny może z zakresu sprzętu technicznego uzyskać. Są tu dwa fotele dentystyczne, wiertarki elektryczne, aparaty sterylizacyjne i aseptyczne, własny akumulator, kolekcja narzędzi chirurgicznych i w ogóle wszystko, co w dentystyce jest niezbędne.

Ambulans dentystyczny demonstrowany był wczoraj przed gmachem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej [illegible] w obecności ministra tow. K. Rusinka i przedstawicieli władz nadzorczych Ubezpieczalni Społecznej, jak również przedstawiciela legacji szwajcarskiej w Polsce — charge d'affaires p. Roberta Loetschi'ego. Kierownikiem szwajcarskiej ekipy dentystycznej jest doktór M. Canny, jego współpracownikami zaś: dr Kunsler i pani dr. Mayor.

Słowa serdecznej wdzięczności i uznania dla robotników szwajcarskich od Rządu i społeczeństwa polskiego za niesłabnące objawy życzliwości odebrał od min. Rusinka szef misji „Don Suisse", p. Courvoisior.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej ONZ

NOWY JORK 21. 4. (SAP). Generalny sekretarz ONZ, Trygve Lie, oświadczył przedstawicielom prasy, że specjalna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ zostanie otwarta przez przedstawiciela Belgii [illegible], zastępującego przewodniczącego, Spaaka.

Lie zapewnił, że nie przewiduje żadnej specjalnej ceremonii na oficjalne otwarcie sesji nadzwyczajnej i nie projektuje wysłania specjalnego zaproszenia do prezydenta Trumana.

Wydawał partyzantów żandarmom niemieckim

LYON 21. 4. (SAP). Ksiądz Vaxillaire, proboszcz w miejscowości Selongey (na Złotym Brzegu), odpowiada przed sądem w Lyonie. Ksiądz oskarżony jest o wydanie partyzantów francuskich żandarmom niemieckim.

Po raz pierwszy sądzony był w Dijon i skazany na 20 lat ciężkich robót, ale wyrok został unieważniony. Oskarżony tłumaczy się, że chciał tylko chronić ludność od działalności kilku „łobuzów". Świadkowie zeznają, że wskutek denuncjacji księdza aresztowano i deportowano 3-ch partyzantów, z których jeden tylko uszedł z życiem.

Świadkowie obrony, między którymi znajduje się kanonik Koir, zastępca mera Dijonu, stwierdza, że akta sprawy nie są dość szczegółowe i [illegible] jest to afera polityczna, w której winnym jest nie tylko Vaxillaire.

Świadek oskarżenia, Ernest Perrin, jedyny z partyzantów uratowany z obozu koncentracyjnego twierdzi, że sam słyszał, jak oskarżony mówił do partyzantów: „wszyscy jesteście złodzieje".

Sprawa potrwa kilka dni.

ECHA EGZEKUCJI NA GRUNERZE

Wywiad z przywódcą terrorystów w Palestynie

PARYŻ, 21. 4. (AFP). W dzienniku „Le Parisien" ukazał się wywiad z przywódcą organizacji terrorystycznej w Palestynie, Irgun Zwai Leumi.

Zdaniem jego egzekucja terrorysty żydowskiego Grunera była zwykłym zabójstwem. Oświadczył on także, że spór z Wielką Brytanią musi być rozstrzygnięty siłą.

Świat się kręci

NASZYJNIK Z 87 BRYLANTÓW

Agencja Reutera donosi z Kapsztadu, że w nadchodzący poniedziałek, z okazji 21 rocznicy urodzin księżniczka Elżbieta otrzyma od Unii Południowo-Afrykańskiej naszyjnik składający się z 87 brylantów. Ogólna waga naszyjnika wynosi 71,31 karatów. Król otrzyma 399 brylantów na order podwiązki. Brylanty te będą posiadały łączną wagę 41,57 karatów, wszystkie kamienie pochodzą z kopalni państwowej w zatoce Alexandra.

ANDERS STARA SIĘ O ROZWÓD

Jak podają z kół dobrze poinformowanych generał Władysław Anders były dowódca 2 korpusu zgłosił do trybunału watykańskiego „Sacra Rota" podanie o [illegible]

W kołach watykańskich zaprzeczają pogłoskom, jakoby Anders przechodził na protestantyzm w celu uzyskania [illegible]

ZJAZD BYŁYCH KRÓLÓW WŁOSKICH

Agencja Reutera donosi z Aleksandrii, że bawiący tam dwaj byli królowie Włoch Emanuel i jego syn Umberto, Byli oni obecni na zaślubinach wnuczki b. króla Emanuela, księżniczki Vittoria Calvi de Bergolo z hr. Guarrienti oficerem artylerii włoskiej.

ZORZA POLARNA NAD WŁOCHAMI

Nad miastem Treviso w odległości 30 km na północ od Wenecji obserwowano ubiegłej nocy zorzę polarną co jest niezwykłym zjawiskiem w tych oko[illegible]

OKRADZENIE ŚWIĘTEJ GROTY W BETLEJEM

Korespondent „Sunday Chronicle" depeszuje o okradzeniu w Betlejem groty, w której narodził się Chrystus. Złoczyńcy zabrali wota, kosztowności i cenne obrazy. Świętokradców na razie nie [illegible]

„Krew, pot i łzy wielu pokoleń Polaków zrosiły te ziemie"

„Krasnaja Zwiezda" o granicy polsko-niemieckiej

MOSKWA, 21. 4. „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza wyczerpujący artykuł Manusiewicza o granicy polsko-niemieckiej. Autor wskazuje na niewłaściwe rozwiązanie tej sprawy w traktacie wersalskim. Następnie przytacza memoriał generała Sikorskiego do Prezydenta Roosevelta w sprawie przyszłej granicy polsko-niemieckiej i wskazuje, że takie same stanowisko zajęły w tej sprawie wielkie mocarstwa na konferencji teherańskiej, krymskiej i wreszcie poczdamskiej, które zadośćuczyniły sprawiedliwym żądaniom narodu polskiego.

Opisując następnie procesy, które zaszły na Ziemiach Odzyskanych Manusiewicz stwierdza:

„Krew, łzy i pot wielu pokoleń Polaków zraszały te ziemie"

Obecnie po raz pierwszy od wielu [illegible]ków ziemie te znów stały się własnością narodu polskiego, ostoją jego odrodzenia gospodarczego, politycznego, kulturalnego i wojskowego.

Przechodząc do wniosku Marshalla na konferencji moskiewskiej, „Krasnaja Zwiezda" pisze: „Wniosek ten podważający uzgodnioną politykę sojuszników, zmierzającą do zapewnienia pokoju w Europie i mogący ośmielić elementy agresywne nie tylko w Niemczech, był uzasadniany wielkim jakoby przeludnieniem Niemiec i tym, że Niemcy odczuwają potrzebę terenów rolni[illegible]

Bezprzedmiotowość takiej argumentacji staje się szczególnie wyraźna w świetle polityki rolnej, stosowanej w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec, gdzie, jak wiadomo, nic nie zrobiono w kierunku rozdziału ziemi obszarniczej między pracujące chłopstwo.

Co się tyczy rozważań o gęstości zaludnienia, to przeludnienie Niemców w porównaniu z Polską jest w pewnym stopniu, bezpośrednim wynikiem polityki tępienia Polaków, realizowanej przez hitlerowskich barbarzyńców.

„Obecna granica polska odpowiada historycznym prawom narodu polskiego, jego potrzebom gospodarczym i kulturalnym i interesom bezpieczeństwa strategicznego Polski, nie ma żadnych podstaw do rewizji powziętych dawniej przez sojuszników uchwał w tej spra[illegible]

Z dnia

„Wiemy ,jak zaczyna się wojna"..

„Wiemy, jak zaczyna się wojna — już dawniej byliśmy tego świadkami — silniejszy napada na słabego, otwarcie przy użyciu broni, i potajemnie, przez przenikanie. Wiemy jak zaczyna się ogień i dokąd prowadzi"..

Słów tych — dosłownie — użył prez. Truman w ostatnim swym przemówieniu, w którym porównał siebie nie tylko do prez. Monroe, ale i do Waszyngtona, Linkolna, Wilsona i Roosevelta.

Słowa te nie odnosiły się, jak możnaby przypuszczać, do Ameryki i jej metod dolarowego „przenikania".

Prezydent nie sprecyzował kogo właściwie miał na myśli. Niechcący jednak słowa jego zawierają jak najtrafniejszą przepowiednię, wskazują dokąd może doprowadzić polityka przez niego zapoczątkowana w Grecji i w Turcji.

Od dolarowego przenikania do:..

„Wiemy jak zaczyna się wojna — już dawniej byliśmy tego świadkami..."

Wartoby ,aby prez. Truman sam zastanowił się nad głębokim, choć podświadomym sensem słów wygłoszonych przez niego na bankiecie Partii Demokratycznej.

Spółdzielczość w Polsce i zagranicą

Polska idzie w rzędzie państw, w których spółdzielczość rozwija się najsilniej. Statystyka wykazuje, że w roku 1946 Polska zajęła trzecie miejsce pod względem wysokości obrotów dokonanych w hurtowniach spółdzielczych. — Obroty hurtowni w Związku Radzieckim w przeliczeniu na franki szwajcarskie wyniosły (w tysiącach) 8,507.000, — w Wielkiej Brytanii 3,850.000, w Polsce (Zw. „Społem") 1,400.000, w Szwecji 548.000.

Jednakże jeśli chodzi o ilość sklepów spółdzielczych, to nie możemy jeszcze się równać z innymi krajami, przede wszystkim z Finlandią, Szwajcarią, Szwecją, gdyż tam sieć sklepów spółdzielczych jest daleko lepiej rozbudowana niż u nas. Np. w Finlandii 1 sklep wypada na 598 mieszkańców, podczas gdy w Polsce aż na 1960.

Możemy się jednak spodziewać że w związku z zamierzonym i częściowo już realizowanym planem rozbudowy sieci sklepów spółdzielczych powoli dościgniemy inne kraje.

Pomoc młodzieży -- to praca dla odbudowy

Dużo już powiedziano i napisano o konieczności odbudowy zniszczonego naszego kraju. Dużo słyszy się projektów nakazujących, że to lub owo należy jeszcze wykonać. Biura planowania przedkładają plany na kilka lat naprzód. Wciąga się do pracy coraz większe rzesze ludzi, którzy mimo iż wynagrodzenia są niskie, pracują z wielkim poświęceniem.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że natrafiamy w pracy na liczne trudności, które niejednokrotnie musimy przezwyciężać. Które jednak państwo nie ma tych trudności? Widzimy, że nawet bogate państwa jak Anglia czy Ameryka powoli bardzo dźwigają się, by osiągnąć stan przedwojenny. Polska jest w położeniu o wiele gorszym. Walec wojny, który kilka razy przetoczył się przez nasze ziemie pozostawił w wielu miejscach tylko gruzy i ruiny. W wielu wypadkach nie możemy mówić o odbudowie, lecz musimy rozpoczynać pracę od nowa, od samych podstaw.

Nie tylko starajmy się, by powrócili do kraju ci, którzy są poza granicami Polski, lecz zwróćmy uwagę na tych, którzy są na miejscu i pragną być użytecznymi w Państwie. Pomóżmy tym, którym warunki materialne nie pozwalają kształcić się poza ich miejscem rodzinnym. Twórzmy fachowców u siebie na miejscu, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz. Musimy dobrze pamiętać, że od załatwienia tej sprawy zależy cała nasza praca w przyszłości. Nie postąpimy naprzód, jeśli nie będziemy mieli wyszkolonych ludzi, którzy by mogli w różnych dziedzinach z należytym pożytkiem pracować.

Na terenie całego Państwa odbywa się zbiórka publiczna na rzecz Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P. Towarzystwo to widząc wielkie trudności młodzieży szkół średnich postanowiło przychodzić z pomocą tym wszystkim, którym złe warunki materialne nie pozwalają kształcić się poza domem. Szkoła dzisiejsza głosi hasło równego startu i twierdzi, że tylko zdolności, pilność i praca, a nie warunki materialne mają być decydującym czynnikiem w kształceniu się młodego pokolenia. Celem wprowadzenia tego hasła w życie zawiązane zostało Towarzystwo Burs i Stypendiów.

Jednym z najważniejszych problemów obecnie, to troska o wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia. Pamiętajmy o tym i współpracujmy z tymi, którzy z poświęceniem na tym polu pracują. Całe zaś społeczeństwo niechaj da temu swój wyraz w tygodniu poświęconym Towarzystwu Burs i Stypendiów od 21. do 27. IV. i niechaj nie szczędzi ofiar na ten wielki cel.

Mgr Kaz. Bobrowski

Przez trudności do wielkich osiągnięć

W roku 1946 zwiększył się zakres działania zakładów przemysłowych „Społem" wskutek przejęcia przez spółdzielczość przemysłu młynarskiego, jako pierwszego etapu obejmowania przez spółdzielczość całokształtu przemysłu spożywczego. Przekazane zostało pod zarząd „Społem" Zjednoczenie młyńsko piekarniane. Młyny „Społem", Zjednoczenia i młyny, które zostaną upaństwowione (ponad 15 ton dziennie przemiału) są już dziś w stanie zaspokoić większość zapotrzebowania na przemiał zbóż na rynek miejski.

Poza tymi młynami istnieje jeszcze kilka tysięcy młynów prywatnych lub terenowych, pokrywających przeszło dwukrotnie konsumcję wiejską.

W r. 1946 młyny „Społem" i Zjednoczenia pracowały głównie na zlecenie państwa, przemielając przede wszystkim zboże na potrzeby aprowizacji reglamentowanej wykorzystując przeciętnie 40 do 60 procent swojej zdolności przemiałowej. Na poprawę sytuacji finansowej młynów wpłynął fakt podniesienia opłat przemiałowych.

Dział przetworów owocowo warzywniczych, wyrobów konserwowych i cukierniczych posiada 8 zakładów przetwórstwa owocowego i wyrobów cukierniczych, 10 zakładów cukierniczych, 8 kwaszarni kapusty i ogórków i 4 zakłady konserw rybnych i jarzynowo mięsnych.

W tym dziale produkcji dawał się odczuwać brak opakowań, utrudniający produkcję zakładów konserw rybnych i jarzynowo mięsnych. Większe fabryki cukiernicze, jak np. czekolady, pracują wyłącznie na surowcach, powierzonych w ramach planu Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Większość zakładów spółdzielczych w tej dziedzinie wymaga poważnych inwestycji i zaopatrzenia w bardziej nowoczesne maszyny i narzędzia, których nie można było dokonać ze względu na brak odpowiednich kredytów.

Dział spożywczo chemiczny „Społem" posiada obecnie 38 zakładów, z czego w ruchu 35 placówek. W tym 2 zakłady artykułów spożywczo odżywczych, 6 fabryk artykułów kawowych, 1 krochmalnię, 2 drożdżownie, 6 browarów, 10 fabryk octu i musztardy 2 wytwórnie wód gazowych, 2 olejarnie oraz 7 zakładów różnego typu, jak fabryki chemiczne, z których najstarszą jest fabryka chemiczna w Kielcach

Specjalnie dawał się odczuwać brak surowca, zwłaszcza w zakładach kieleckich, które nie mogły wobec braku tłuszczu rozwinąć produkcji mydła.

Znaczne zwiększenie przydziałów spirytusu na cele produkcji octu pozwoliło na uruchomienie w większej mierze tego działu produkcji. Ogólne obroty Wydziału Produkcji wszystkich poszczególnych działów wynoszą 3,710.873 tys. zł. Dzięki upłynnieniu sezonowemu remanentów działu przetworów owocowo warzywniczych oraz wzmożonemu przemiałowi w młynach nastąpił znaczny wzrost wartości produkcji i zbytu w czwartym kwartale r. z. — Wobec 764.449 tys. zł w trzecim kwartale r. z. ogólne obroty Wydziału produkcji „Społem" w ostatnim kwartale 1946 r. podwoiły się, osiągając 1 miliard 496 milionów 633 tys. zł. (al)

Co piszą inni?

KURIER Popularny

Ostatnie przemówienie generała de Gaulle'a odbiło się szerokim echem po całym świecie politycznym. Oczywista, że najżywsza i najbardziej bezpośrednia reakcja miała miejsce we Francji.

„Klasa robotnicza Francji zorganizowana w partiach marksistowskich, wie jak się ma ustosunkować do mętnych i niewyraźnych a poza tym tajemniczych oświadczeń kandydata na objęcie władzy. Robotnik nie lubi tajemnic w polityce. Jego nie wezmą żadne miraże wytwarzane dokoła poszczególnych osób, chociażby jak najbardziej zasłużonych. Proletariat lubi programy. Jasne, wyraźne, wiedzące do czego zmierzają. Dlatego na jakikolwiek odruch sympatii z tej strony nie może liczyć de Gaulle we Francji. Im większe będą jego tajemnice, tym bardziej pogłębiać się będzie ostrożność i czujność klasy pracującej. Niejednokrotnie już, i nie tylko we Francji, powstawać usiłowały ruchy, skupiające się przy sławie poszczególnych jednostek, a w konsekwencji swojej obliczane na rozbijanie obozu robotniczego. Zawsze kończyły się takie zakusy na pobożnych życzeniach.

Obawiają się natomiast tego tajemniczego ruchu stronnictwa mieszczańskie, umiarkowane, grupy polityczne lawirujące między kapitalizmem a demokracją. W postępowych kołach katolickich Francji, ostatnie wystąpienia de Gaulle, wywołały pewne zaniepokojenie, podyktowane obawą o utratę wpływów i członków. Obliczają nerwowo szanse generała i sztywność swoich szeregów. Boją się utracić zwolenników i sympatyków. Nie wiedzą czy i kiedy zdarta zostanie zasłona z dotychczasowej, strzeżonej tajemnicy zamierzeń, i kiedy zacznie się atak na dotychczasowe ugrupowania liberalno-mieszczańskie. Z drugiej strony de Gaulle czeka prawdopodobnie na najbardziej dla siebie korzystny moment, do rozpoczęcia ataku.

Jeżeli chodzi o zdanie czynników zagranicznych dobrze orientujących się w sytuacji i możliwościach Francji, panuje na ogół przekonanie, że mowa de Gaulle stanowi dostatecznie rozległy program i będzie służyć za odskocznię dla reżimu autorytatywnego. On pragnie rządzić i to zdaje się za wszelką cenę. — Chce wykorzystać wszystkie trudności z jakimi boryka się republika. Niczego na razie nie obiecuje a wszystko krytykuje, przeciwstawiając się zasadniczo wszystkim pociągnięciom postępu społecznego. Dlatego walka z nim jest utrudniona. Ale ponieważ w tajemnicy nie będzie mógł działać, należy sądzić, że wkrótce karty zostaną odkryte".

GŁOS LUDU

Na marginesie Planu Inwestycyjnego centralny organ PPR pisze:

„Co mówią nam te cyfry? Mówią nam one, że dokonujemy wielkiego wysiłku dla odbudowy właśnie tych dziedzin, które pozwolą lżej oddychać każdemu obywatelowi. Mówią nam one, że troska o człowieka, dbałość o człowieka, o której wspominaliśmy przy omawianiu budżetu, kierowała w niemniejszej mierze również autorami planu inwestycyjnego.

Ktoś powie: to wszystko mało. Mało 60 tysięcy zagród wiejskich, trzeba ich 120 tys. Mało 23 sanatoria przeciwgruźlicze, trzeba ich 200. Mało 570 szkół powszechnych, trzeba ich 5 tysięcy. Powie — i może będzie miał pod wielu względami rację.

Tylko jedno zapytanie: kiedy po tak straszliwych zniszczeniach, po tak straszliwej wojnie państwo zdobywało się od razu na tak olbrzymi wysiłek dla podniesienia dobrobytu, zdrowotności, kultury swych obywateli? Po wojnie lat 1918—1920 zniszczenia były bez porównania mniejsze, a jednak odbudowa szła o wiele bardziej opieszale.

Obóz demokracji polskiej prowadzi i realizuje politykę dbałości o człowieka, ponieważ jest on obozem mas ludowych i dba o ich interesy. Może on zaś realizować tę politykę, przeprowadzać ją w życiu, gdyż przeprowadził reformy społeczne, które dały w ręce możliwość regulowania życia gospodarczego, możliwość wpływania na nie, możliwość wydzielania wielkich, miliardowych sum na potrzeby mas ludowych.

Tak krawiec kraje, jak materii staje. Nie możemy wydać więcej niż mamy. Ale to, co wydać możemy — wydajemy w sposób zasadniczo słuszny, i — w obliczu zniszczeń wojennych — możemy wydać więcej, niżby na te cele w obecnych warunkach mógł wydać jakikolwiek inny rząd w Polsce".

Zakończenie II Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej

W ubiegłą sobotę, dnia 19 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w sali konferencyjnej Gmachu PPS zamknięcie II-go Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Kurs ten, trwający od dnia 24 marca do 19 kwietnia br. ukończyło 30 aktywistów partyjnych, przy czym znaczny procent słuchaczy rekrutował się spośród członków komitetów powiatowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych z wiceprzewodniczącym WK PPS tow. woj. Pasenkiewiczem, I sekr. WK tow. Józefem Machno, sekretarze MK PPS: tow. J. Rejman i tow. H. Ciepielowa, kier. Wydz. Polit.-Prop. WK, tow. E. Kajtoch, przedstawiciele prezydium OKZZ z tow. posłem St. Kowalczykiem i tow. red. Stafferem, oraz zaproszeni goście.

Przy stole prezydialnym zasiedli wykładowcy szkoły. Uroczystość otworzył kierownik WSP — tow. red. Tadeusz Sołtan, podkreślając, że jest to już drugi z kolei kurs zorganizowanej w trudnych warunkach pierwszej w Polsce Wojewódzkiej Szkoły PPS. Następnie w imieniu Prezydium WK zabrali kolejno głos wiceprzewodniczący: tow. dr. Kaz. Pasenkiewicz i I sekretarz tow. Józef Machno, wskazując na znaczenie akcji szkoleniowej w pracy partyjnej, i podkreślając osiągnięcia krakowskiej organizacji partyjnej w tym zakresie.

W imieniu MK PPS oraz zespołu wykładowców przemówił tow. Zygmunt Bocian omawiając doświadczenia, które z dotychczasowych prac wynieśli nie tylko słuchacze, ale i wykładowcy. Doświadczenia te powinny dla obydwóch stron być podstawą dla dalszej wytężonej działalności w szeregach PPS.

Kierownik szkoły tow. red. Sołtan naświetlił w swoim krótkim przemówieniu rezultaty prac Szkoły, wskazując na duży wkład pracy zwłaszcza ze strony uczestników kursu przybyłych z terenu powiatów. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim reprezentanci PK Biała.

Odbyty egzamin dowiódł, że wysiłek wykładowców i słuchaczy nie poszedł na marne. 33% OSIĄGNIĘTYCH WYNIKÓW — TO WYNIKI BARDZO DOBRE.

Następnie tow. red. Sołtan wręczył świadectwa ukończenia Kursu poszczególnym jego uczestnikom, składając serdeczne gratulacje czołowym elewom.

Po rozdaniu świadectw, w imieniu słuchaczy tow. Lucański wręczył kwiaty wykładowczyni tow. mgr Elżbiecie Malhieszowej. Tow. Musiał przemawiając w imieniu słuchaczy, wyraził podziękowanie kierownictwu w osobach tow. Sołtana i kier. organiz. — tow. E. Kajtocha, oraz wykładowcom szkoły za ich ofiarną pracę, przyrzekając w pełni wykorzystać jej owoce dla dobra Partii i całego ruchu robotniczego.

Na zakończenie tow. Musiał wręczył tow. red. Sołtanowi piękne „tableau" pomysłu i wykonania uczestnika kursu tow. Henryka Bożka z „Sucharda".

Właściwa uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć PPS.

Następnie w stołówce partyjnej odbył się podwieczorek z udziałem przybyłych przedstawicieli władz partyjnych, wykładowców i słuchaczy. Obecny był na nim również II sekretarz WK — tow. Włodzimierz Kubicki. W serdecznej atmosferze spędzono kilka miłych chwil.

NOWY SZTANDAR PARTYJNY

Uroczystość w krakowskiej Elektrowni

(S) W ogromnej sali elektrowni odbyła się wczoraj piękna uroczystość odsłonięcia i wręczenia sztandaru Komitetu Fabrycznego PPS w Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Po brzegach sali stoją warsztaty, zaopatrzone w obrabiarki, przy których pracują praktykanci. Na ścianach widnieją napisy: „Podwójnie pracuje — kto umiejętnie pracuje", „Człowiek zawodu ma z góry zapewnione miejsce w społeczeństwie" itp. Te obrabiarki i te napisy stwarzają specjalny klimat dla pięknej uroczystości.

Na odsłonięcie przybyli przedstawiciele władz partyjnych z przew. M. K. P. P. S. tow. Zygmuntem Bocianem na czele. W imieniu tow. woj. Pasenkiewicza wziął udział inż. Laszczek, przew. MRN tow. Zawadzki, Zjednoczenia Energetycznego — inż. Ruka, Elektrowni Miejskiej — inż. Schmidt, z ramienia drukarzy tow. Stopa i wielu in.

Uroczystość zagaił przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Wiarowski, po czem zabrał głos tow. Z. Bocian, który po odczytaniu listu tow. dra Drobnera, usprawiedliwiającego swą nieobecność odsłonięciem sztandaru WK PPS we Wrocławiu — podkreślił w swoim przemówieniu, że wręczenie nowego sztandaru jest wyrazem siły PPS, obdarzonej zaufaniem polskich mas pracujących.

Kolejno przemawiali w imieniu elektrowni — inż. Schmidt, w imieniu Rady Zakładowej — tow. Jezierski. Następnie przewodniczący Rady Zakładowej wręczył chorążemu w osobie tow. Stefana Buczka sztandar.

Tow. Buczek, absolwent Woj. Szkoły Partyjnej, podkreślił, że dzierżyć będzie wysoko sztandar, którego emblematy wyrażają wolność, niepodległość i równość braterską.

Chór złożony z robotnic fabryki „Suchard" odśpiewał szereg pieśni z „Czerwonym Sztandarem" na czele przy akompaniamencie orkiestry Elektrowni. Mała pupilka Elektrowni, Zosia Górniewiczówna recytowała z uczuciem wiersz „Cześć sztandarowi".

Na zakończenie uroczystości nastąpiło wbijanie gwoździ przez przedstawicieli PPS, prasy, Rad Zakładowych, organizacyj, urzędów i instytucyj.

Akademia w IV rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

(K) Wczoraj przedpołudniem w Teatrze Miejskim im. Słowackiego odbyła się uroczysta akademia w IV-tą rocznicę powstania w ghecie warszawskim. — W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, Wojska Polskiego, organizacyj politycznych i społecznych, Zw. Zawodowych, przedstawiciele Woj. Komitetu Żydowskiego i Woj. Żydowskiej Komisji Historycznej.

Uroczystość zagaił przewodniczący Woj. Komitetu Żyd. mgr Stulbach.

Po powołaniu prezydium nastąpił szereg przemówień, które zapoczątkował dr Reichman generalny sekretarz Woj. Komitetu Żydowskiego.

Następnie przemawiali przedstawiciel W. P., prezes Związku Uczestników Walk o Niepodległość tow. mjr Wójcik, tow. red. Hołuj imieniem byłych więźniów politycznych, tow. poseł Adam Polewka imieniem PPR, tow. red. Kieta imieniem PPS a następnie przedstawiciele SL i ob. Mariańska imieniem Woj. Żydowskiej Komisji Historycznej.

W zakończeniu akademii dr Reich-[illegible] wyraził protest przeciwko pronie-[illegible]j polityce [illegible]

Klejnoty polskiej architektury

(Bg) Ochrona starych miasteczek była tematem objazdu Komisji Konserwatorskiej, w której wzięli udział przedstawiciele Oddziału Ochrony Zabytków przy Urzędzie Wojewódzkim, Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego, Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego oraz Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Objazdem objęte zostały miejscowości okręgów południowych: Lipnica Murowana w powiecie bocheńskim, Czchów i Zakliczyn w powiecie brzeskim oraz Ciężkowice i Tuchów w powiecie tarnowskim.

Chodziło o rozwiązanie problemu, czy wobec zmienionych warunków obecnego życia da się utrzymać starodawną zabudowę zwiedzonych miasteczek w tradycyjnej formie.

Miasteczka te są dziś w całym kraju jedynymi zabytkami dawnego budownictwa małomiasteczkowego. Prawie wszystkie inne zostały spalone i zniszczone w czasie wojny lub w okresie jeszcze dużo wcześniejszym. Trudno jest określić czas ich zabudowy. Najczęściej pochodzą one z końca XVIII i w początkach XIX wieku.

Zwyczaje ich budownictwa sięgają nawet średniowiecza. Elementy konstrukcyjne i dekoracyjne wywodzą się z bardzo dawnej tradycji. Można to zauważyć na przykładzie obrazu Trytiusza w kościele św. Floriana w Krakowie, gdzie święty przedstawiony jest na tle starego Kleparza, zabudowanego takimi samymi drewnianymi domkami XVII wieku z podcieniami, szczytami itp.

Poza tym same rodzaje konstrukcji zabudowy miasteczek sięgają czasów średniowiecza. Twierdzenie to poprzeć można cały szeregiem obrazów średniowiecznych, przedstawiających Boże Narodzenie, gdzie konstrukcja stajenki jest zupełnie taka sama jak konstrukcja domków na śródmieściach Lipnicy.

Dzisiaj chodzi o to, aby za wszelką cenę utrzymać i zachować — tak z punktu widzenia konserwatorskiego, jak naukowego i ogólno-kulturalnego — dawny charakter miasteczek i o ile to jest możliwe, dostosować nowe budownictwo do starej tradycji.

Komisja konserwatorska uznała za konieczne poczynienie wszelkich starań, celem zachowania resztek zabudowy objeżdżanych miasteczek, jako jedynych na obszarze Polski remanentów dawnego polskiego budownictwa drewnianego. Postanowiła natychmiast objąć opieką prawną śródmieścia, opracować plany przestrzenne z rozwiązaniem poszczególnych elementów zabudowy tych miasteczek, zorganizować pomoc finansową, materialną, techniczną i fachową na okres budowlany jeszcze w obecnym sezonie dla dokonania najkonieczniejszych remontów i prac konserwatorskich, dalej wykorzystać wszelkie źródła z funduszów państwowych i społecznych dla zmobilizowania jaknajwiększych środków na cele opieki nad miasteczkami.

Stan zabudowy jest niejednokrotnie bardzo groźny i zanosiło się na rozbiórkę tych budowli. Natychmiastowa pomoc przyczyni się jednak do zachowania wielkiej ilości starych budynków oraz do budowania nowych w dawnym rodzimym stylu.

Komunikaty partyjne

INŻYNIEROWIE I TECHNICY!

Koło Inżynierów i Techników przy Wydziale Ekonomiczno-Przemysłowym WK PPS Kraków wzywa wszystkich tych inżynierów, techników i sztygarów, którzy jeszcze nie złożyli swoich życiorysów, aby złożyli je do dnia 10. 5. 1947 w sekretariacie Koła.

Poza tym wzywa się wszystkich inżynierów i techników członków PPS, którzy jeszcze nie są zarejestrowani, aby to uczynili w jak najszybszym czasie pod rygorem partyjnym.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że wszyscy członkowie PPS nie należący do Koła Inżynierów i Techników, nie będą w przyszłości opiniowani przez Partię przy ubieganiu się o pracę.

* * *

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że „Judasz z Kariothu" grany będzie w teatrze im. Juliusza Słowackiego dnia 26 bm. o godz. 3-ciej po południu, a nie o 3.30.

Zmianę niniejszą zarządziła Dyrekcja Teatru.

* * *

Komitet dzielnicowy PPS Kraków-Śródmieście wzywa wszystkie podległe mu Komitety biur i instytucji na terenie m. Krakowa, by do dnia 28. IV 1947 urządziły zebrania członków PPS z porządkiem dziennym urządzenia święta 1 Maja.

Zapotrzebowanie na prelegentów kierować do MK PPS Kraków. Sekretarz: Włodzimierz Towpasz, przewodniczący: dr Różański J.

TOWARZYSZKI!

Referat Kobiecy WK PPS prosi Was uprzejmie o zgłaszanie swej pomocy przy wyrobie goździków pierwszo-majowych.

Praca odbywa się każdego dnia w godzinach od 9-tej od 17-tej w Referacie Kobiecym II p. pok. 55.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 18 — każdorazowo od godz. 18—19.

RADIO

na dzień 22 kwietnia 1947 r. (wtorek)

Kraków, 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 9.35 Przerwa. 14.45 Kronika krakowska. 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Ziemia — otwarta księga". 15.20 „Alfabet muzyczny". 15.40 Edward Grieg — Sonata F-dur op. 8. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Koncert popularny. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 „Melodie Tatr" — pieśni orawskie, spiskie, podhalańskie. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.55 Audycja literacka. 19.15 Koncert życzeń. 19.45 Koncert reklamowy. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.25 Z życia kulturalnego. 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej". 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr Eugenii Stołychwo pt. „Współczesne rasy ludzkie i ich podział." 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka. 23.30 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny.

Blokowa z obozu Ravensbrück skazana na dożywocie

(S) Sensacyjna rozprawa, jaka odbyła się ostatnio w Sądzie Okręgowym, stała się echem dramatycznych przeżyć szeregu więźniarek, które w obozie konc. w Ravensbrueck były postwą kata w osobie Niemki, Hermidy Kubica.

— We wrześniu 1941 r. zbiry hitlerowskie urządziły łapankę i aresztowania osobiste na terenie Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza. Areszłowany został cały szereg kobiet wyłącznie z inteligencji, a były między nimi żony i matki oficerów, studentki, literatki, kobiety starsze i młodsze, zdrowe i chore. Po przybyciu do Ravensbrueck, w liczbie 300 osób, zostały one umieszczone w baraku zwanym „kwarantanną", gdzie komendantką była właśnie osk. Hermida Kubica.

Kubica pochodziła z Poznania. Była to kobieta starsza, silnej budowy, o wysoce niesympatycznej twarzy. Objąwszy komendę nad więźniarkami poczęła się znęcać nad nimi z iście sadystycznym upodobaniem.

Zeznania kilkunastu byłych więźniarek w Ravensbrueck rzuciły jaskrawe światło na sylwetkę tego okrutnika w kobiecej sukni. Zaledwie więźniarki przybyły, Kubica zapowiedziała im bardzo surowy reżim i poczęła natychmiast klasyfikować więźniarki na roboty, wydzielając do najcięższych prac najstarsze i najsłabsze. Kiedy zdarzyło się, że córki nieszczęśliwych błagały komendatkę o zezwolenie na zastąpienie niedołężnych matek lub częstokroć osób obcych starszych względnie chorych, Kubica odrzuciła proszące stekiem obelg.

Zaledwie rozpoczęła się zima, Kubica kazała na przestrzał pootwierać okna, a gdy więźniarki ukradkiem zasłaniały otwory chustkami, względnie okna zamykały, komendantka kazała okna powynosić, tak, iż podłoga w baraku pokryta została grubą warstwą śniegu. Po tym śniegu musiały więźniarki zostawiając trepy w przedsionku, przechodzić boso do swych legowisk. Kobietom tak rzadko wolno było wydalać się na stronę, iż większość poczęła chorować na nerki, względnie z powodu panującego w sali mrozu na zapalenie płuc. Kubica nie wydawała nigdy skierowań do lekarza.

Jedyną pociechą więźniarek w ich straszliwych cierpieniach były listy od rodzin, które Kubica w oczach więźniarek przetrzymywała po kilka dni, wiedząc jakie katusze zadaje w ten sposób nieszczęśliwym. Apele odbywały się w ten sposób, że na godzinę przed — i po — syrenie nieszczęśliwe kobiety wystawać musiały na mrozie. Nic dziwnego, że w tych warunkach stan psychiczny i zdrowotny więźniarek przedstawiał się fatalnie.

Zeznania świadków wywołały na sali wśród przygodnej publiczności niesłychane wrażenie, a kobiety dostawały spazmów. Same zeznające ulegały również wstrząsom nerwowym i podczas opowiadań, przeżywając po raz wtóry swoją gehennę, płakały ze wzruszenia, natomiast Kubica zachowała przez cały czas rozprawy kamienną obojętność, twierdząc do ostatka z całą bezczelnością, że jest niewinną.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kądziela, wotowali ob. ob. Czerndawski i Sławińska, oskarżał prokurator Gawacki.

Sąd po naradzie skazał Hermidę Kubica na dożywotnie więzienie.

Tajemnicę zgonu dziewczyny wyświetli Sąd Apelacyjny

(S) Skomplikowana sprawa o morderstwo toczy się od pewnego czasu z przerwami przed Sądem Okręgowym, bądź Apelacyjnym w Krakowie. Sprawa ta miała w sobotę ponownie miejsce w Sądzie Apelacyjnym, przed którym stanął Piotr Chwała, oskarżony o zabójstwo swojej narzeczonej.

Podczas okupacji Chwała, przebywając na robotach w Niemczech, poznał młodą osobę, z którą postanowił się pobrać, ponieważ miała być matką jego dziecka. W r. 1945 Chwała przyjechał do Tarnowa, aby zabrać papiery potrzebne do ślubu, narzeczona jego zaś wyjechała do swych rodziców pod Jasło.

Kiedy wróciła do Tarnowa, narzeczony oświadczył jej, że się rozmyślił i że się z nią nie ożeni. Wtedy zrozpaczona dziewczyna powiesiła się, jednak spostrzeżono w porę samobójstwo i denatkę odcięło.

Chwała, chcąc pozbyć się narzeczonej, pojechał z nią do rodziców, a przybywszy tam oświadczył, że nie może się żenić z wariatką, która chce pozbawić się życia. Narzeczeni spędzili noc w stodole, z której Chwała nad ranem uciekł. Za nim podążyła zawiedziona dziewczyna i odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

W rok później wieśniak, Zbroś, orząc rolę w okolicach Okocimia, spostrzegł wystającą z ziemi rękę ludzką, a po odkopaniu znalazł ciało kobiety, której nogi spięte były gumą, obok niej zaś leżał martwy noworodek.

Okoliczni ludzie przypisywali morderstwo Chwale. Wezwani przez sędziego śledczego rodzice stwierdzili, że chustka niebieska w kropeczki na głowie zmarłej należy do ich córki. Również blond włosy nasuwały wrażenie tożsamości. Jedynie zęby zmarła miała sztuczne, podczas, gdy ich córka posiadała własne zdrowe uzębienie.

Oskarżony wniósł apelację, zapodając, iż nie jest dowiedzione, że znalezione ciało jest trupem jego narzeczonej. Ponadto nie ma żadnych dowodów jego winy.

Sąd Apelacyjny postanowił zarządzić ponowną ekshumację zwłok dla zbadania w obecności rodziców przez lekarza eksperta, co też zostało wykonane. Lekarz stwierdził, że u znalezionej kobiety nastąpiło sztuczne poronienie. Sąd Apelacyjny sprawę odłożył dla zbadania dodatkowych okoliczności.

Zabójstwo Solarczyka w zeznaniach świadków

(S) W Rejonowym Sądzie Wojskowym toczy się od kilku dni rozprawa przeciw Fulgentemu Zdankiewiczowi, byłemu komendantowi M. O. Proszowic i Słomnik, który został oskarżony o zabójstwo niejakiego Solarczyka oraz popełnienie szeregu nadużyć

W trzecim dniu procesu zeznawał św. Bolesław Adamski, przewodniczący Rady Narodowej i sekretarz Partii PPR w Słomnikach, który w dniu zabójstwa wieczorem był w cyrku ze swoją żoną i tu widział cztery osoby z posterunku M. O., a między nimi Józefa Przeniosło. Przeniosło około 9,30 wyszedł z cyrku. Wracając do domu, świadek Adamski usłyszał strzał, a wkrótce zjawił się milicjant Kopeć, który powiedział: „Józef zabił człowieka". Rano, zebrany pod posterunkiem, tłum chciał zdemolować lokal. I wtedy Przeniosło powiedział, że zabił człowieka i prosił Adamskiego o uspokojenie tłumu.

W owym momencie nadjechał z Miechowa komendant Zdankiewicz.

Św. Henryk Kopeć, były milicjant ze Słomnik, zeznaje, jak wracając z cyrku, usłyszał z kolegą dwa strzały i gdy dobiegł do ul. Karpackiej, poznał stojącego przy zabitym Przeniosło, który mówił do trupa: „wstawaj!"

Po zeznaniach świadków Sąd postanowił celem ponownego przesłuchania wezwać dodatkowo cały szereg świadków m. in. Józefa Przeniosło, Stanisława Karbowniczka z Tarnowa i innych oraz Kobylcównę, aby stwierdzić, kto pisał podanie Solarczykowej i czy znała ona jego treść.

Prokurator wnosi również o dopuszczenie szeregu świadków. Adwokat ze swej strony prosi o przesłuchanie świadków dodatkowych. Rozprawa została odroczona i zapowiada się dalej bardzo interesująco.

DZISIEJSZE ODCZYTY.

„Łużyce — zabytki architektury, język zwyczaje i stroje ludowe" (z przeźroczami) ks. prof. dr Tadeusza Pruszyńskiego, godz. 18-ta Collegium Nowodworskiego, ul. Św. Anny 12, sala wykładowa 1 p. [illegible]

Co, gdzie i kiedy?

W Kinach

SCALA: Dusze nieujarzmione
GDAŃSK: Daleka droga
WOLNOŚĆ: Ulica złoczyńców
ŚWIT: Ich stu i ona jedna (z Deanną Durbin)
WARSZAWA: Kryzys skończony (z Danielą Darrieux)
APOLLO i SZTUKA: Rywal jego królewskiej mości (operetka)
UCIECHA: „Dziewczęta z Nowolipek".
WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19-ta „Chory z urojenia" Moliera z udziałem Fertnera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta „Ich czworo" G. Zapolskiej.

Mała sala godz. 19.15 „Promieniści" sztuka K. Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godzina 19.00 „Wiktoria i jej Huzar" operetka P. Abrahama.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19-ta „Pan Jowialski" Al. Fredry.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — kino „Wolność") godz. 18 „Cocktail" — rewia

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godzina 19.15 „Historia świata" — Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" godz. 17.00 „Złota Rybka" — przygody Maćka Kłoska.

PRZERWA W WYSTĘPACH A. FERTNERA
Dziś ostatnie przedstawienie „Chorego z urojenia"

Wobec rozpoczynających się gościnnych występów Al. Zelwerowicza w komedii Blizińskiego „Pan Damazy" nastąpi obecnie przerwa przedstawień „Chorego z urojenia", który stale cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Ta znakomita komedia powróci na repertuar po zakończeniu serii występów A. Zelwerowicza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Cracovia -- Pomorzanin (Toruń) 6:3 (2:2)

(Wej) Trzeci występ białoczerwonych w walkach o wejście do klasy państwowej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem. Drużyna gości, która w pierwszym swoim meczu w Gorlicach poniosła przykrą porażkę 1:4 w ciągu tygodnia rozegrała jeszcze dwa mecze. — W Tarnowie z Tarnovią przegrywając 3:4 i z Resovią w Rzeszowie wygrywając 4:2. Była to jedyna poważniejsza impreza w Krakowie, gdyż Wisła wyjechała do Częstochowy a Garbarnia do Olsztyna.

Pomorzanin mimo tak wysokiej klęski okazał się drużyną dość dobrą i chwilami był całkiem równorzędnym przeciwnikiem. Stwarzał dość często groźne momenty pod bramką Cracovii w czym pomagał im dzielnie obrońca Cracovii Glimas zdobywając nawet samobójczą bramkę.

Cracovia natomiast jest jeszcze w wiosennej formie a swoje tak wysokie zwycięstwo musi zawdzięczać przede wszystkim Różankowskiemu I, który będąc w nadzwyczajnej dyspozycji strzałowej uzyskał aż 5 bramek, wszystkie zdobyte w imponujący sposób, a zwłaszcza trzecia bramka strzelona w pełnym biegu z voleya świadczy o wysokiej klasie tego piłkarza.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

„Pomorzanin" — Milczyński (Kolankowski), Wiśniewski, Wandel, Wilczyński, Osmański, Grzybowski, Mętkowski, Sapok, Kamiński, Kosobudzki, Rembecki

„Cracovia" — Rybicki (Pokusa), Gędlek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Bobula, Szeliga, Różankowski I, Pacult, Kleczka.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem wybitnej przewagi Cracovii co zostaje uwieńczone w 11 min. bramką, strzeloną przez Pacułta. Od tego momentu gra się wyrównuje a nawet goście stwarzają groźne momenty pod bramką Cracovii i w jednej z nich w 21 min. uzyskują oni wyrównanie ze strzału Kamińskiego, który wykorzystał niefortunny wybieg Rybickiego. 2 minuty później Cracovia przeprowadza atak prawą stroną i z podania Bobuli Różankowski uzyskuje głową prowadzenie. Wynik ten utrzymuje się do 35 minuty w której centra Rembeckiego odbija się od nóg Glimasa i wpada do bramki. Stan 2:2 utrzymuje się już do przerwy.

Po przerwie Cracovia przystępuje do generalnego ataku uzyskując w krótkich odstępach czasu trzy bramki, wszystkie przez Różankowskiego. Bramki były nie do obrony. Na tym skończył się impet Cracovii i teraz zaczynają przychodzić do głosu goście, uzyskując w 17-tej minucie bramkę z „wolnego" przez Kosobudzkiego.

W tym okresie czasu „Pomorzanin" stwarza szereg groźnych sytuacji pod bramką Cracovii. Dopiero w 40-tej minucie Różankowski zdobywa szóstą i ostatnią bramkę dla swoich barw.

Sędziował ob. Brzeziński.

KS Szczakowianka -- KS OMTUR Wolania 7:1 (4:0)

Przy nieznacznej przewadze „Szczakowianki" został KS OM TUR „Wolania" pokonany. Bramkami podzielili się Potocki 2, Stadler Eugeniusz 2, Badowski 2 i Fuchs 1. Honorową bramkę dla „Wolanii" strzelił w ostatnich minutach gry [illegible]

Gdyby nie ostra i niebezpieczna gra zespołu „Szczakowianki" czego dowodem jest np. kopanie przeciwnika bez piłki przez obrońcę Janigacza II za co sędzia usunął go z boiska, kto wie jak by wyglądał wynik zawodów. Również i publiczność zachowywała się bardzo wyzywająco wobec sędziego obrzucając go różnymi wyzwiskami i epitetami. — Sędzia ob. Zacharczenko nie wykazał dość energii, aby temu się przeciwstawić i sędziował często pod dyktandem. Widzów około 2 i pół tysiąca (D).

Cracovia I b — Garbarnia I b 3:3

Zawody towarzyskie pomiędzy powyższymi drużynami rozegrane na treningowym boisku Cracovii zakończyły się wynikiem remisowym pomimo przewagi Cracovii niewykorzystanej jednak dzięki niedyspozycji strzałowej ataku białoczerwonych.

W czasie zawodów tych mieliśmy możność oglądnięcia rezerw jakimi dysponują powyższe drużyny biorące udział w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej. Sędziował ob. Bill.

Wieczysta — KS Nafta (Krosno) 2:1 (1:0)

Drużyna krośnieńska, która odniosła kilka cennych zwycięstw na swoim terenie nad drużynami krakowskimi potwierdziła swoją dobrą formę również na terenie Krakowa i po ciekawej i interesującej grze uległa w minimalnym stosunku. Bramki dla „Wieczystej" uzyskali Balicki i Kawula a dla „Nafty" honorową bramkę uzyskał Schmidt. — Sędziował ob. Bartyzel.

KS OMTUR „Podgórski" — RKS Tramwaj 2:0 (0:0)

Wczoraj rozegrany został mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o Mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych między K. S. OM TUR „Podgórski" a RKS „Tramwaj" z wynikiem 2:0 (0:0); bramki dla TUR-u zdobyli Piekarz i Bochenek Stefan I.

Mecz stał pod znakiem silnej przewagi TUR-u a zwłaszcza w drugiej połowie meczu. TUR wykazuje stałą poprawę formy u wszystkich zawodników.

Sędziował ob. Zdybalski nie dopuszczając do ostrej gry obu drużyn.

Święto Sapera -- świętem Odry i Nysy

(Ska) Saperzy — reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa robotników, chłopów, inteligencji, saperzy pracujący dla dobra ogółu tak w czasie wojny jak w okresie pokoju, wczoraj obchodzili swoje święto. Jest to druga rocznica od daty kiedy wojska polskie przeszły Odrę i Nysę. Od tego momentu — (16. 4. 1945) dzień ten świętują oddziały saperskie w całej armii.

W Krakowie na terenie koszar Rakowicka 29, uroczystość rozpoczęła się mszą polową celebrowaną przez dziekana O. W. ks. Miszkę, który treść wygłoszonego krótkiego kazania nawiązał do dzisiejszej rocznicy.

Ze świata wojskowego i cywilnego uczestniczyli w uroczystości: gen. Prus-Więckowski, w zastępstwie prezydenta miasta dr Łapa, komendant miasta mjr Łosiński, inż. Gadomski, naczelnik wydziału wojskowego w Województwie ob. Jerzawski, z Tow. Przyjaciół Żołnierza ob. Paszkowski, szef wydziału DOW. płk. inż. Pecha oraz wielu oficerów ze sztabu OW. i sztabu VI dywizji.

Gen. Prus-Więckowski w przemówieniu swym zobrazował działalność sapera w czasie wojny i pokoju. Gdy wzniesiono szereg spontanicznych okrzyków na cześć prez. Bieruta, marsz. Roli-Żymierskiego, Wojska Polskiego, nastąpiła podniosła chwila wręczenia odznaczeń wyróżnionym saperom.

Krzyż Odrodzenia Polski otrzymał ppłk. Pecha, Srebrny Krzyż Zasługi ppor. Niedurny, ppor. Szydłowski, — Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono wielu podoficerów i saperów.

Efektownie wypadła defilada 13 batalionu saperów. Podkreślić należy poziom orkiestry 16 kołobrzeskiego pułku piechoty pod batutą ppor. Węgrowskiego. Dowódcy kołobrzeskiego batalionu saperów mjr. Włodzimierzowi Sikorskiemu przypadła rola gospodarza.

W licznych, krótkich przemówieniach mówcy często wracali do tematu, że w walkach o nasze zachodnie granice saper był pierwszy, po nim szedł dopiero żołnierz, za którym z kolei przybyli tam nasi osadnicy.

W imieniu PPS i świata pracy tow. Siemianowski Sławomir złożył hołd wszystkim Polakom, którzy zginęli dla naszej sprawy.

Bohaterami dnia tak uroczystego byli saperzy. Z jednym z tych, którzy pierwsi przekroczyli Odrę a ostatnio, gdy zaszła potrzeba walczyli z powodzią, nawiązujemy krótką pogawędkę.

Kapral Tomaszewicz Józef, który w czasie wojny był w plutonie pomocniczym 16 kołobrzeskiego pułku piechoty krótko i skromnie opowiada dzieje tamtych walk.

— Jako szósta dywizja forsowaliśmy Odrę dnia 16. 4. 1945. Tam budowaliśmy most pontonowy przez dwa dni bez przerwy co nie należało do rzeczy łatwych, bo Odra rozlała szeroko. Ciężką pracę przerwało nam bombardowanie samolotów nieprzyjacielskich. Chociaż przez 4 dni nic nie jedliśmy jednak saperzy przeprawili pontonami piechotę na drugi brzeg Odry a czołgi wówczas gdy stanął most.

Praca saperska nie przestała mnie interesować po wojnie. Wejść na niebezpieczny teren, aby uczynić go zupełnie bezpiecznym dla ogółu to istotny sens rozminowywania terenu.

Kapral Tomaszewicz w dalszym ciągu rozmowy tak opisuje walkę z powodzią w Nowym Sączu.

— Gdy ruszyły lody trzeba było ochraniać cały szereg mostów. Przebyliśmy tam od 15. I. 1947 do 25. III. 1947 a na dni 18, 19 i 20 marca przypadł największy napór kry. Piękny malowniczy Dunajec stał się groźnym żywiołem, — z którym walczyło stale zbyt mało ludzi. Dla ochrony mostów trzeba było być zawsze w terenie i praca trwała nieprzerwanie przez 3 doby.

Tak wygląda dzień powszedni sapera, którego święto dziś obchodzi wraz z wojskiem cały naród.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible]ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej

GOŚCINNY WYSTĘP WŁ. KACZMARA.

We wtorek, 22 bm. w „Fauście" usłyszymy po latach znakomitego basa scen polskich i zagranicznych, świetnego odtwórcę Mefista — Wł. Kaczmara, którego słynne nazwisko znane jest na szerokim świecie. Obok sławnego śpiewaka wystąpi w partii Małgorzaty — Z. Czepielówna oraz A. Klonowski w roli Fausta. W środę, dnia 23 bm. wystawiona będzie opera „Rigoletto" z wspaniałą śpiewaczką B. Kostrzewską, A. Klonowskim, B. Jankowskim i inn. Dyryguje A. Kopyciński. Bilety do nabycia w kasie teatru.

GOSPODARKA PLANOWA

Przymusowe szczepienie przeciw ospie

(n. d.). Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 13, poz. 113) w brzmieniu art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 110, poz. 976) zarządzam co następuje:

§ 1. Bezpłatne przymusowe, pierwsze i powtórne szczepienie ochronne przeciwko ospie na terenie stoł. król. miasta Krakowa odbywać się będzie w czasie od dnia 1 maja do 15 lipca 1947 r. i od 15 sierpnia do 30 września 1947 r. codziennie od godz. 10 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt, a mianowicie dla mieszkańców obwodów:

I — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy pl. św. Ducha 3.

II — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Skawińskiej 8.

III — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Smoleńsk 33.

IV — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Lubelskiej 21.

V — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Rakowickiej 1.

VI — dla dzielnic IX Ludwinów, XXI Płaszów i Rybitwy, XXII Podgórze przy Rynku Podgórskim 11a, dla dzielnic X Zakrzówek, XI Dębniki, Pychowice, Bodzów i Kostrze w Obwodowym Ośrodku Zdrowia przy ul. Madalińskiego 10.

VII — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia w Bronowicach Małych, ul. Tetmajera 1.

VIII — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia w Prądniku Czerwonym ul. Piłsudskiego 42.

IX — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia w Woli Duchackiej, ul. Główna 98.

X — w Obwodowym Ośrodku Zdrowia w Borku Fałęckim, ul. Główna [illegible].

§ 2. (1) Szczepieniu pierwszemu są obowiązani poddać się:

a) wszystkie dzieci urodzone po dniu 1 stycznia 1946 r.,

b) wszystkie dzieci szkolne dotychczas nieszczepione.

(2) Szczepieniu powtórnemu są obowiązani poddać się:

a) wszystkie dzieci powyżej lat 6-iu dotąd nieszczepione powtórnie, dzieci szkolne będą szczepione powtórnie przez miejskich lekarzy szkolnych w miejskich szkołach powszechnych,

b) wszystkie osoby, które dla jakichkolwiek [illegible] w [illegible] terminach urzędowych nie były poddane powtórnemu szczepieniu lub były szczepione z wynikiem ujemnym.

(3) W tydzień po szczepieniu należy zgłosić się u lekarza, który szczepił, dla sprawdzenia wyniku i otrzymania świadectwa szczepienia.

§ 3 (1) Od przymusowego szczepienia ochronnego w rozumieniu § 2 niniejszego zarządzenia są zwolnione:

1) osoby, którym w ciągu ostatnich pięciu lat zaszczepiona była ospa z wynikiem dodatnim.

2) osoby (dzieci), które w ciągu ostatnich pięciu lat przebyły naturalną ospę.

3) osoby (dzieci) zajmujące mieszkania, w których w terminie szczepienia panują choroby zakaźne z wyjątkiem ospy,

4) osoby (dzieci) obłożnie chore, lub dla których szczepienie w danym terminie byłoby szkodliwe dla zdrowia.

5) osoby (dzieci) szczepione przez lekarza na ich koszt.

2) Osoby wymienione w ust. (1) są obowiązane do dnia 30 września 1947 r. przedłożyć w właściwym obwodowym ośrodku zdrowia w godzinach od 10 do 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt) świadectwa lekarskie względnie inne pisemne dowody, zwalniające od przymusowego szczepienia.

§ 4. Przyjmowanie osób nieszczepionych do szkoły albo innego zakładu wychowawczego lub opiekuńczego jest wzbronione.

§ 5. Osoby niestosujące się do powyższego zarządzenia, a w szczególności uchylające się od szczepienia, karane będą po myśli art. 9 powołanej na wstępie ustawy oraz z uwzględnieniem przepisów dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 312) grzywną do 2.000 zł. lub aresztem do 14 dni.

Prezydent Miasta:
[illegible]

✝

Dr JAN KAZIMIERZ GOŁĄB

długoletni prezes Związku Lekarzy Ubezp. Społ., Prezes Izby Lekarskiej, prymariusz Szpitala św. Ludwika, członek Miejskiej Rady Narodowej, przeżywszy lat 58 w ofiarnej służbie dla dobra chorych i świata lekarskiego — zmarł dnia 18 kwietnia 1947 r. opatrzony Św. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej dnia 22 kwietnia o godz. 11-tej o czym zawiadamia wszystkich Kolegów

CENTRALNY WYDZIAŁ LEKARZY
Ubezp. Społ. w Polsce

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 18 marca 1947 r.
Sygn. I. 2. Zg. 83/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM UZNANIA ZA ZMARŁEGO

Pinkus Laks, syn Chila Herscha 2 im. Małki Rajzli 2 im. z Bugajerów urodzony dnia 20. IV. 1874 w Pińczowie, zam. w Krakowie, ul. Jul. Lea nr. 12a, aresztowany przez władze okupacyjne, miał w r. 1942 być wywieziony do obozu w Bełżcu i odtąd ślad po nim zaginął. Niewiadomo, czy pozostaje przy życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek syna jego Chila Hersza 2 im. Laksa wszczęcia postępowania celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem wymienionego:

Wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem w terminie 3 miesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

kr. 421 Sędzia [illegible]
Kula

Odbito czcionkami Drukarni Nr [illegible] Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 2, Telefon 565 53. M—20508